

POSTANOWIENIE

12 października 2023 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Beata Janiszewska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Maciej Kowalski

SSN Krzysztof Wesołowski

na posiedzeniu niejawnym 12 października 2023 r. w Warszawie

w sprawie z powództwa M. G. i A. G.

przeciwko Bankowi spółce akcyjnej w W.

o zapłatę,

na skutek przedstawienia przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa

w Warszawie

postanowieniem z 7 grudnia 2022 r., I Cz 60/22,

zagadnienia prawnego:

" Czy wytoczenie przeciwko bankowi powództwa przyjmującego za podstawę niedozwolony w myśl art. 385[1] § 1 k.c. charakter postanowień umowy kredytu, dotyczących indeksacji lub denominacji kredytu względem CHF, przez kredytobiorcę będącego sędzią orzekającym w sądzie pierwszej instancji stanowi okoliczność wywołującą uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności takiego sędziego w myśl art. 49 k.p.c. w sprawie wszczętej z takiego powództwa przez innego kredytobiorcę przeciwko temu lub innemu bankowi".

odmawia podjęcia uchwały.

r.g.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie, rozpoznając zażalenie pozwanego B. S.A. w W. na postanowienie w przedmiocie odmowy wyłączenia sędziego rozpoznającego sprawę o zapłatę z powództwa M.G. oraz A.G., postanowił – na podstawie art. 390 § 1 w zw. z art. 397 § 3 i art. 394¹a § 2 k.p.c. – przedstawić Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości. Zagadnienie to zostało ujęte w pytaniu, „czy wytoczenie przeciwko bankowi powództwa przyjmującego za podstawę niedozwolony w myśl art. 385¹ § 1 k.c. charakter postanowień umowy kredytu, dotyczących indeksacji lub denominacji kredytu względem CHF, przez kredytobiorcę będącego sędzią orzekającym w sądzie pierwszej instancji stanowi okoliczność wywołującą uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności takiego sędziego w myśl art. 49 k.p.c. w sprawie wszczętej z takiego powództwa przez innego kredytobiorcę przeciwko temu lub innemu bankowi”.

Uzasadniając wystąpienie z zagadnieniem prawnym, Sąd Rejonowy (działający *in casu* jako Sąd drugiej instancji) wskazał, że zaskarżonym postanowieniem oddalono wniosek o wyłączenie od rozpoznania sprawy sędziego, który sam wytoczył powództwo przeciwko bankowi. Obie sprawy – rozpoznawana obecnie, jak i zainicjowana pozwem wspomnianego sędziego – są tzw. sprawami frankowymi. Sąd drugiej instancji nie wyjaśnił, czy pozwany w sprawie bank jest również przeciwnikiem procesowym sędziego, którego dotyczył wniosek o wyłączenie, a w konsekwencji także tego, czy w obu sprawach przedmiotem oceny byłby ten sam wzorzec umowy.

W ocenie Sądu Rejonowego za uwzględnieniem złożonego w sprawie wniosku o wyłączenie sędziego, jak i rozpatrywanego przez ten Sąd zażalenia, przemawia stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w uchwale z 13 maja 2022 r., III CZP 83/22. Przytoczono przy tym argumenty mające świadczyć o istnieniu podstaw do zastosowania art. 49 § 1 k.p.c., zaznaczając jednak zarazem, że wyłączenie sędziego musi nastąpić po przeprowadzeniu indywidualnej oceny, czy – biorąc pod uwagę całokształt okoliczności sprawy – zachodzi sytuacja

mogąca wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności danego sędziego. Sąd Rejonowy marginalnie wskazał również, że przeciwko uwzględnieniu wniosku o wyłączenie może przemawiać to, iż dotyczy on sędziego orzekającego w sądzie pierwszej instancji, a co za tym idzie – bardzo ograniczona jest siła potencjalnego oddziaływania stanowiska wyrażonego w niniejszej sprawie na inne postępowania, w tym w sprawie z powództwa sędziego, którego dotyczy wniosek o wyłączenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem Sądu Najwyższego podjęcie uchwały rozstrzygającej zagadnienie prawne przedstawione na podstawie art. 390 k.p.c. może nastąpić jedynie w razie spełnienia przesłanek wywodzonych z wykładni tego unormowania, uwzględniającej m.in. systemowe uwarunkowania instytucji pytań prawnych. Przesłanki te dotyczą zarówno ogólnych cech zagadnień prawnych, jak i indywidualnego związku danego problemu jurydycznego z okolicznościami sprawy.

Co się tyczy pierwszego z tych czynników, to należy zauważyć, że wątpliwości, o których wyjaśnienie występuje sąd drugiej instancji, muszą być poważne, o kwalifikowanym charakterze uzasadniającym zaangażowanie orzecnicze Sądu Najwyższego. Wykazanie przez sąd powszechny, że istnieją takie wątpliwości, powinno następować przez przeprowadzenie gruntownej analizy, uwzględniającej dotychczasowy dorobek orzecniczy i doktrynalny. O istotnym wymiarze wątpliwości świadczy bowiem fakt nierozwikłania danego problemu prawnego, mimo starań podjętych przez praktykę i teorię prawa. Dopiero utrzymywanie się odmiennych stanowisk, motywowanych doniosłymi racjami, oznacza, że kwestia prawna może być przedstawiona do oceny Sądowi Najwyższemu, który podejmie uchwałę po rozważeniu względów poprawności jurydycznej oraz adekwatności zajętego stanowiska dla kształtowania się praktyki sądowej.

Z kolei indywidualny związek zagadnienia prawnego z daną sprawą oznacza, że podjęcie uchwały może nastąpić tylko wówczas, gdy merytoryczne rozstrzygnięcie zagadnienia jest niezbędne do rozpoznania apelacji lub zażalenia przez sąd drugiej instancji. Stan taki zachodzi wówczas, gdy skonkretyzowany,

poważny problem prawny powstał konkretnie na tle okoliczności danej sprawy, tzn. osnową dla dokonania oceny prawnej są istotne ustalenia faktyczne poczynione przez sąd. Wymaganie ścisłego związku pytania kierowanego do Sądu Najwyższego z ustaleniami faktycznymi jest stawiane z tej przyczyny, że uchwała rozstrzygająca zagadnienie prawne wiąże w danej sprawie (art. 390 § 2 k.p.c.). Swoboda orzecznicza sądu powszechnego, której aspektem jest dokonywanie własnej oceny jurydycznej ustalonych okoliczności sprawy, doznaje zatem bardzo daleko idącego ograniczenia, co stanowi wyjątek od wyrażonej w art. 178 Konstytucji zasady, że sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom.

Za wymaganiem istnienia wskazanego wyżej związku dostrzeżonego problemu prawnego i okoliczności sprawy przemawiają nie tylko istotne względy systemowe, lecz także racje jedynie praktyczne, choć o tak doniosłym znaczeniu, że mogą być one samodzielnym czynnikiem uzasadniającym dokonywanie ścisłej wykładni przesłanek zastosowania art. 390 k.p.c.

Po pierwsze, związanie uchwałą, która zawiera stanowisko prawne nieodpowiadające stanowi faktycznemu sprawy, rodziłoby ryzyko błędnego rozstrzygnięcia sporu; jest bowiem oczywiste, że podstawą dla ferowania ocen jurydycznych pozostaje zawsze stan faktyczny sprawy.

Po drugie, celem wprowadzenia art. 390 k.p.c. jest umożliwienie sądowi drugiej instancji uzyskanie stanowiska Sądu Najwyższego, które jest niezbędne do rozstrzygnięcia konkretnej, zawisłej przed sądem powszechnym sprawy. Rozstrzyganie zagadnień ujętych w sposób czysto abstrakcyjny, tzn. po wysublimowaniu w praktyce orzeczniczej samego problemu prawnego, następuje w innym trybie, z zachowaniem właściwych mu ograniczeń podmiotowych i przedmiotowych oraz z uwzględnieniem odmienności skutków podjętej uchwały.

Odniesienie powyższych uwag do treści zagadnienia prawnego przedstawionego w niniejszej sprawie uzasadnia odmowę podjęcia uchwały. Z motywów postanowienia o przedstawieniu tego zagadnienia wynika bowiem, że Sąd drugiej instancji w istocie podziela stanowisko wyrażone w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z 13 maja 2022 r., III CZP 83/22, w części dotyczącej

podstaw zastosowania art. 49 k.p.c. Dostrzega bowiem potrzebę oceny wniosku o wyłączenie sędziego (odpowiednio – zażalenia na postanowienie oddalające taki wniosek) na tle zindywidualizowanych okoliczności sprawy, z uwzględnieniem czynnika relatywnie mniejszego wpływu orzecznictwa sądów rejonowych na kształtowanie się tendencji orzeczniczych, mogących wpływać na szansę wygrania własnej tzw. sprawy frankowej przez sędziego, którego dotyczy wniosek o wyłączenie.

Wobec zaakceptowania przedstawionego w orzecznictwie Sądu Najwyższego modelu badania przesłanki „okoliczności tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w danej sprawie”, rolą Sądu drugiej instancji pozostało dokonanie własnej oceny wystąpienia tej przesłanki w uwarunkowaniach rozpoznawanej sprawy. Za odmową podjęcia uchwały przemawiały w tej sytuacji zarówno ramy stosowania instytucji zagadnień prawnych, jak i ogólne względy systemowe oraz konkretnie sposób ujęcia pytania przez Sąd drugiej instancji, odniesiony do ustaleń sprawy.

Po pierwsze, trafnie zauważa się, że w razie zaaprobowania przez sąd określonego poglądu, nawet w kwestii cechującej się dużym stopniem skomplikowania jurydycznego, opatrzonej rozbieżnymi poglądami orzecznictwa i nauki prawa, nie zachodzą podstawy do przedstawienia zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia. Instytucja pytań prawnych nie służy bowiem do potwierdzania wyboru poglądu, o którego trafności sąd wyraził już swoje przekonanie, lecz ma na celu rozstrzygnięcie poważnych zagadnień, co do których sąd nadal żywi wątpliwości uzasadnione skalą tkwiącego w nich problemu prawnego (zob. postanowienie SN z 25 stycznia 2022 r., III CZP 72/22). Stanowisko zajęte przez sąd, a odzwierciedlone w orzeczeniu, staje się prawem; zwrócenie się do Sądu Najwyższego o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego, mimo że sędzia rozstrzygnął je już *in pectore*, stwarzałoby natomiast ryzyko związania sądu powszechnego innym, wyrażonym następnie w uchwale poglądem, sprzecznym z ukształtowanym już, wewnętrznym przekonaniem, którego jedynie potwierdzeniu miało w istocie służyć przedstawienie problemu jurydycznego Sądowi Najwyższemu.

Po drugie, instytucja wyłączenia sędziego służy zagwarantowaniu stronom postępowania realizacji konstytucyjnego prawa do sądu w tym jego aspekcie, który dotyczy rozpatrzenia sprawy przez bezstronny sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Refleksem stosowania przepisów Kodeksu postępowania cywilnego o wyłączeniu sędziego z ustawy (art. 48 k.p.c.) albo na wniosek strony lub żądanie sędziego (art. 49 k.p.c.) jest także stworzenie sędziemu możliwości uniknięcia dylematów, które mogłyby powstać w razie rozpoznania spraw angażujących go, choćby pośrednio, z powodu podmiotowych lub przedmiotowych uwarunkowań danego postępowania sądowego. W efekcie przyjęte rozwiązania prawne zapewniają zwiększenie obiektywizmu orzekania i budują społeczne zaufanie do wymiaru sprawiedliwości.

Stosowanie art. 49 § 1 k.p.c., czyli instytucji, która zakłada dokonywanie oceny podstaw wyłączenia sędziego, nie może być jednak dowolne, w tym sensie, że nie powinno być uzasadniane błahymi przyczynami, które pod pozorem ochrony prawa do sądu byłyby instrumentalnie wykorzystywane do wpływania na personalne ukształtowanie się składu orzekającego. Za wątpliwość uzasadnioną w rozumieniu tego przepisu uznawana jest wątpliwość uprawdopodobniona, a zarazem poważna, skoro okoliczność, która wywołuje wspomnianą wątpliwość, mogłaby zagrażać bezstronności sędziego.

Po trzecie, wyłączenie sędziego ma doniosłe skutki, gdyż prowadzi do pozbawienia go możliwości rozpoznania przydzielonej mu sprawy i wydania w niej orzeczenia. Fakt uwzględnienia wniosku o wyłączenie zwykle jest także następczo odczytywany jako potwierdzający wystąpienie okoliczności mogących wywołać uzasadnione wątpliwości co do bezstronności sędziego. Pochopne uwzględnianie wniosków, oparte na postrzeganiu w sposób wyolbrzymiony związku między wystąpieniem wskazanej przez stronę „okoliczności” i „uzasadnionych wątpliwości”, miałyby zatem bardzo poważne, negatywne konsekwencje i dla wykonywania służby przez konkretnego sędziego, i dla pracy całego wymiaru sprawiedliwości.

Po czwarte, wyważenia wymaga także podejście do czynnika „społecznego odbioru” czy „oceny opinii publicznej” co do rozpatrzenia sprawy przez danego sędziego, jako kryterium uwzględnienia wniosku o jego wyłączenie. Powołanie się

na ten argument nie powinno mieć samoistnego, rozstrzygającego znaczenia. Przesłanka wyłączenia zachodzi, gdy dana okoliczność może wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w konkretnej sprawie. Bez względu na to, kto żywi tę wątpliwość, rolą sądu rozpoznającego wniosek o wyłączenie jest zbadanie, czy mogłaby być ona wywołana w sposób uzasadniony. Oceny ferowane przez „opinię publiczną” nie mogą wyręczyć sądu z rozważenia podstaw wyłączenia sędziego, a взгляд na antycypowany „społeczny odbiór” orzeczenia nie może być czynnikiem decydującym o uwzględnieniu wniosku lub zgłoszonego przez sędziego żądania wyłączenia (por. jednak postanowienie SN z 13 maja 2022 r., II CSKP 989/22). W innym razie, zwłaszcza w uwarunkowaniach pracy sądów polskich oraz w dobie rozwoju systemów komunikowania się, dzięki odpowiedniemu zorganizowaniu aktywności grup społecznych czy ukierunkowaniu opinii publicznej, można byłoby uzyskać proste narzędzie służące do zmiany składu orzekającego. W ten sposób, oprócz wskazanych wyżej negatywnych skutków dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, następowałoby także ograniczanie efektów stosowania przyjętych obecnie mechanizmów losowego przydziału spraw, mających wszak służyć niezależnemu od innych czynników doborowi składu orzekającego.

Po piąte, rozpoznanie wniosku o wyłączenie sędziego wymaga wnikliwego zbadania „okoliczności” wskazanej przez stronę: jej wystąpienia oraz cech „tego rodzaju”, że dana okoliczność mogłaby wywołać wątpliwość co do bezstronności sędziego w sprawie. Inne podejście, oderwane od konkretnej sytuacji i oparte na schematycznych czy uproszczonych założeniach o istnieniu takiej zależności, przeczyłoby istocie i celowi unormowanego w art. 49 k.p.c., szczególnego instrumentu odsunięcia sędziego od rozstrzygania określonego sporu sądowego. Przeprowadzeniu takiej wnikliwej oceny, opartej na szerokim spektrum okoliczności, sprzyja występująca w zwykłych warunkach pracy możliwość obserwacji postawy i zachowań sędziego, w tym np. emocjonalnych reakcji, jednowymiarowości poglądów prawnych czy – przeciwnie – otwartości na odmienne racje itd. Zwłaszcza w przypadku spraw o zbliżonym lub tożsamym przedmiocie, wywołujących w sposób naturalny dyskusje z powodu powtarzalności badanych przypadków oraz wymianę między sędziami stanowisk w kwestiach spornych,

możliwe jest wypracowanie sobie własnego poglądu na temat tego, czy w danych okolicznościach wniosek o wyłączenie konkretnego sędziego lub zażalenie na odmowę takiego wyłączenia powinny zostać uwzględnione.

Po szóste, doniosłą rolę należy w tej ocenie przydać treści wyjaśnienia złożonego przez sędziego, którego wniosek dotyczy (art. 52 § 2 k.p.c.). Rozważenie istnienia unormowanych w art. 49 k.p.c. podstaw do wyłączenia ze sprawy powinno nastąpić najpierw przez samego sędziego, niezależnie od wniosku strony. To sędzia powinien sam sobie zadać pytanie, czy jest w stanie zachować bezstronność w sprawie o określonym przedmiocie lub w określonych uwarunkowaniach podmiotowych; kwestia ta ma szczególne znaczenie w sytuacji istnienia niewątpliwego interesu majątkowego, zwykle o dużej skali, jak w przypadku tzw. kredytów frankowych. Ten subiektywny test bezstronności, zmierzający do oceny własnej, wewnętrznej wolności sędziego, niezbędnej do rozstrzygnięcia danej sprawy, trzeba przeprowadzić samodzielnie – i zażądać wyłączenia, jeśli w wyniku takiego aktu samokontroli sędzia stwierdzi, że uzasadniona jest wątpliwość co do jego bezstronności, tzn. nie jest pewien, czy zdoła zachować standardy wiązane z prawem strony do sądu. Refleksja taka jest niezbędna w każdym przypadku, także gdy na podstawy wyłączenia nie wskazują wyniki przeprowadzenia testu obiektywnego, odnoszącego się do sprawdzalnych faktów mogących wywołać wątpliwości opisane w art. 49 k.p.c. (np. powiązań towarzyskich lub zawodowych sędziego ze stroną postępowania lub jej pełnomocnikiem).

Istota zadanego pytania sprowadza się do tego, czy wystąpienie z powództwem przez sędziego, będącego kredytobiorcą tzw. kredytu frankowego, wyczerpuje – w związku z prowadzeniem przez tego sędziego tzw. sprawy frankowej – unormowaną w art. 49 k.p.c. przesłankę wyłączenia w postaci „okoliczności tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w danej sprawie”. W pewnym uproszczeniu można tę kwestię ująć w pytaniu, czy wytoczenie przez sędziego powództwa pozostaje w bezwzględnym związku zależności z wywołaniem „uzasadnionej wątpliwości”, a tym samym z wystąpieniem podstawy do wyłączenia sędziego.

Wstępnie wypada zauważyć, że w świetle art. 49 § 1 k.p.c. „uzasadniona wątpliwość co do bezstronności sędziego w danej sprawie” może powstać już w razie zaistnienia jednej „okoliczności” (*verba legis*: istnieje okoliczność), a nie dopiero w przypadku współwystępowania kilku czynników mogących łącznie wywołać wskazaną w tym przepisie wątpliwość. Skonkretyzowanie przez Sąd pytający takiej jednej okoliczności, w postaci wystąpienia przez sędziego z powództwem w tzw. sprawie frankowej, mieści się zatem w koncepcji omawianej regulacji. Odrębną kwestią jest natomiast to, czy można w sposób generalny wypowiedzieć się o istnieniu opisanego w tym przepisie związku między wskazaną okolicznością i możliwością wywołania wątpliwości co do bezstronności sędziego w danej sprawie. Przeciwno pozytywnej odpowiedzi na to pytanie, a w konsekwencji także przeciwko podjęciu uchwały w niniejszej sprawie przemawia kilka względów.

Po pierwsze, przesądzenie o istnieniu takiego powiązania, ponadto determinowane jednym, obiektywnym czynnikiem w postaci wystąpienia z powództwem, oznaczałoby, że instrumentowi unormowanemu w art. 49 k.p.c. byłyby w praktyce przypisywane skutki odpowiadające uregulowanej w art. 48 k.p.c. instytucji wyłączenia sędziego z ustawy. Ten kierunek stosowania prawa byłby nie do pogodzenia z systemowymi odmiennostkami obu mechanizmów kształtowania się składu orzekającego w sprawie sądowej, a ponadto bez dostatecznych podstaw wpływałby na sposób oceny wniosku strony o wyłączenie sędziego, w istocie sprowadzając rolę sądu rozstrzygającego ten wniosek do ustalenia, czy miało miejsce wystąpienie przez sędziego-referenta z powództwem w tzw. sprawie frankowej. Bez znaczenia pozostawałyby w tym przypadku inne okoliczności, nawet gdyby jednoznacznie przeczyły tezie o „wywołaniu uzasadnionej wątpliwości” w rozumieniu art. 49 k.p.c. Wniosek o wyłączenie stałby się tym samym prostym instrumentem decydowania przez strony postępowania o tym, kto nie będzie (a pośrednio także – kto być może będzie) rozpoznawał ich sprawy – idącym nawet dalej niż rozwiązanie normatywne przyjęte w art. 48 k.p.c., gdyż pozostającym nie w sferze decyzji ustawodawcy, lecz samego uczestnika sporu.

Udzielenie odpowiedzi na zadane przez Sąd drugiej instancji pytanie, zarówno twierdzącej, jak i przeczącej, nie mogłoby mieć zatem miejsca, gdyż nie

odpowiadałoby istocie instytucji unormowanej w art. 49 k.p.c. Rzecz nie tylko w tym, że przesądzenie – w którymkolwiek z kierunków – kwestii wyłączenia sędziego na wniosek strony już na podstawie jednego, opisanego przez Sąd czynnika, stwarzałoby ryzyko błędnej oceny zasadności wniosku, lecz w tym, taki model jego rozpoznania przeczyłby założeniom o konieczności przeprowadzania indywidualnego badania sytuacji i dokonywania oceny okoliczności, którą wskazała strona postępowania, przez pryzmat całokształtu uwarunkowań danej sprawy.

Po drugie, przeciwko przesądzeniu o istnieniu jednoznacznego związku między wytoczeniem przez sędziego powództwa w tzw. sprawie frankowej a możliwością wywołania wątpliwości w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.c. przemawia także sposób opisanego przez Sąd pierwszej z tych okoliczności, kluczowej dla oceny podstaw wyłączenia. Ogólne i wielowariantowe są bowiem wskazane w zagadnieniu prawnym dane mające zobrazować podobieństwo między sprawą, w której złożono wniosek o wyłączenie sędziego, a sprawą, w której sędzia ten wystąpił z powództwem przeciwko bankowi. Tymczasem istnienie tego podobieństwa było osnową przyjęcia przez Sąd, że rozstrzyganie niniejszej sprawy może nie być bezstronne: i z tej przyczyny, iż sędzia ma już skonkretyzowany pogląd prawny, czego wyrazem jest zainicjowanie własnej sprawy frankowej, i z powodu interesu sędziego w umocnieniu się – także dzięki wyrokowi w rozstrzyganej obecnie sprawie – nurtu orzeczniczego korzystnego dla kredytobiorców. Wobec ogólnikowości danych ujętych w zagadnieniu prawnym nie jest możliwa jednoznaczna ocena wspomnianego wyżej podobieństwa, a tym bardziej przesądzenie, czy determinuje ono możliwość „wywołania stanu uzasadnionych wątpliwości (...)”.

Sąd drugiej instancji nie odniósł się jednoznacznie do kwestii tego, czy sprawa niniejsza toczy się przeciwko temu samemu bankowi, który udzielił kredytu sędziemu objętemu wnioskiem o wyłączenie, oraz – czy zawarta przez sędziego umowa tzw. kredytu frankowego dotyczyła kredytu indeksowanego czy denominowanego. W miejsce tych danych, które mogłyby mieć znaczenie w kontekście zastosowania art. 49 k.p.c., wskazano na wszczęcie sprawy „przeciwko temu samemu lub innemu bankowi” oraz na „postanowienia umowy kredytu dotyczące indeksacji lub denominacji”, mimo że samo powołanie się na te

klauzule przeliczeniowe jest zdecydowanie niewystarczające, skoro nie jest wiadome, o jakie konkretnie postanowienia chodzi i w umowach o jakiej, całościowo ujętej, treści. Konkretyzacja tych okoliczności nie pozostawiałaby bez wpływu na stopień podobieństwa sytuacji sędziego jako powoda (kredytobiorcy) oraz jako referenta w niniejszej sprawie. O rzeczywistej zbieżności spraw, stanowiącej poważny argument na rzecz podstaw wyłączenia sędziego, można byłoby bowiem wnioskować w razie tożsamości banków oraz zbieżności zastosowanego w obu przypadkach wzorca umownego. Należy jednak oczekiwać, że w takich okolicznościach wniosek o wyłączenie zostanie wyprzedzony żądaniem wyłączenia zgłoszonym przez samego sędziego.

W orzecznictwie Sądów, w tym Sądu Najwyższego, w tzw. sprawach frankowych można dostrzec pewną odmienność kierunków wnioskowania o skutkach abuzywności postanowień w umowach o kredyt denominowany i indeksowany. Mimo ogromnej liczby tych spraw pozostają one przedmiotem zindywidualizowanego badania, a sądy powinny być stale otwarte na prezentowane w judykaturze nowe aspekty oceny prawnej i nowe argumenty, w poszukiwaniu najlepszego rozstrzygnięcia sporu. Nie można zatem założyć, że o podobieństwie spraw, mogącym rzucać cień na bezstronność sędziego, miałyby świadczyć fakt wytoczenia i rozstrzygania ogólnie ujętej „sprawy frankowej”, w związku z kredytem indeksowanym lub denominowanym, przeciwko temu samemu lub innemu bankowi. Wątpliwości co do bezstronnego orzekania nie powinny być wywodzone z wystąpienia tak ogólnikowo ujętych, rzekomo wspólnych elementów, zwłaszcza że miałyby to skutkować postawieniem sędziemu zarzutu o wielkiej wadze, dotyczącego fundamentalnej wartości w wykonywaniu zawodu.

Powyższe rozważania przemawiały także przeciwko podjęciu uchwały o złagodzonej wydźwiewku, poprzestającej na stwierdzeniu, że wskazane w zagadnieniu prawnym okoliczności „mogą stanowić” okoliczność, o której mowa w art. 49 § 1 k.p.c. Rzecz nie tylko w tym, że wartość tak sformułowanego stanowiska byłaby znikoma, gdyż potwierdzałyby jedynie samą w sobie możliwość określonej kwalifikacji wystąpienia z powództwem w tzw. sprawie frankowej. Tymczasem możliwość taka wynika już z treści art. 49 k.p.c., który wszak nie konkretyzuje i nie limituje wspomnianych „okoliczności”, a tym samym różnym

faktom przydaje potencjał „wywołania wątpliwości co do bezstronności sędziego w danej sprawie”. Zasadnicze znaczenie ma natomiast konstatacja, że – skoro wystąpienie z powództwem jedynie „mogłoby stanowić okoliczność” – to w istocie do wyłączenia sędziego niezbędne byłoby uwzględnienie także innych jeszcze faktów, które dopiero łącznie uzasadniałyby uwzględnienie wniosku o wyłączenie. Złagodzony pogląd nie wnosiłby zatem niczego konstruktywnego do oceny, którą Sąd powszechny może i powinien przeprowadzić samodzielnie.

Z uwagi na powyższe orzeczono, jak w sentencji postanowienia.

(J.T.)

[ał]